

WSTĘP

POMIĘDZY KRAJEM „WIECZNEGO PRAGNIENIA”¹ A DOMENĄ PAMIĘCI

Teksty zamieszczone w tej książce powstawały przez lat kilkanaście. W tym czasie powracałem wielokrotnie do jej tytułowej tematyki, przyglądałem się z fascynacją nie tylko dzieciństwu jako takiemu, oddając się lekturze prac na jego temat, ale i, a może zwłaszcza, dzieciństwu w poezji. Temu, w jaki sposób było ono reprezentowane w wierszach, interpretowane nie tylko przez pisarzy, ale i czytelników, jaką wreszcie funkcję pełniło w dziele konkretnego twórcy. Poszukiwałem podobieństw, powinowactw literackich, ale i — naturalnie — także różnic, odcieni, drobnych niuansów, które potrafią przecież zmienić niejedyną całościowy światobraz. Świadom byłem rzecz jasna i tego, że w zasadzie nie ma poety, który by tej tematyki, choćby marginalnie czy akcydentalnie, nie poruszał, ale zarazem zdawałem sobie sprawę z tego, że są w naszym i powszechnym piśmiennictwie autorzy, u których odgrywa ono wyjątkową, zasadniczą, całkowicie podstawową, najważniejszą — co widać na przykład w badaniu ich wyobraźni poetyckiej — rolę. Podejmowana jest ta problematyka przy tym częstokroć w liryce w sposób artystycznie daleki od stereotypu: kreatywny, odkrywczy, nowatorski czy po prostu „osobny”, zdecydowanie samodzielny, naznaczony indywidualnym piętnem — i właśnie dzieciństwo otwiera nam jakąś ścieżkę do prawdy ogólniejszej o poecie, którego dzieło studiujemy, a i o człowieku.

Przy czym — zauważmy — choć dzieciństwo jest traktowane w tej książce jako zagadnienie podstawowe, to jednak absorbuje ono także inne, sąsiednie wobec siebie, stąd się wzięły tytułowe „sąsiedztwa”. Bo czyż da się mówić, pisać, dyskutować o nim, nie poruszając zarazem istotnej tematyki memorialnej, kwestii ana-

¹ A. Zagajewski, *Dla M.*, [w:] *idem*, Ziemia ognista, Wydawnictwo a5, Poznań 1994, s. 7. Tytuł całej książki, odsyłający do czasu dzieciństwa: „zawsze niezakończona przeszłość” — zapożyczam z wypowiedzi Bogdana Czajkowskiego; zob. szkic poświęcony dzieciństwu w liryce tego poety.

mnezy, *punctum*, tożsamości i podmiotowości, solipsyzmu, wyobraźni poetyckiej, intuicjonizmu, poznawczego aktu nominacyjnego, zagadnień lingwizmu, autobiografizmu, nieświadomości (i lacanizmu), traktowania go — jak sugeruje tradycja — jako okresu czystości duchowej i niewinności, utożsamiania poety z dzieckiem, form elegijnego rozpamiętywania przeszłości i powrotów — nie tylko nostalgicznych — do dzieciństwa... Czy da się o nim mówić bez uwzględnienia historycznych uwarunkowań motywu, a nawet jego ideologizacji, bez namysłu na temat poezji nowoczesnej, jej gatunków, które szczególnie są odpowiednie do tego, by dzieciństwo w liryce ukazywać, oraz wyboru stosownych konwencji literackich, i innych jeszcze problemów. Słowem, okazuje się, że refleksja nad dzieciństwem w liryce drugiej połowy XX wieku, przy jej wnikliwym badawczym potraktowaniu, pociąga za sobą szereg innych teoretycznych wyzwań do pokonania w trakcie samodzielnych lektur, wskazuje je, ponagla do ich głębszego przemyślenia. Dlatego nie do końca prawdziwe byłoby stwierdzenie, że książka ta to wyłącznie praca o ściśle rozumianym dzieciństwie w „poezji współczesnej”, a tym bardziej o wąsko rozumianym katalogu jego przedstawień czy wewnętrznej typologii tematycznej. To książka o dzieciństwie i tym wszystkim, co w dojrzałym namyśle pisarza ono przynosi.

Oczywiście, poza tym należy podkreślić, że jest to tom o „epoce” dzieciństwa. Zatem o pewnym wycinku biografii; o tym niezwykłym czasie jednostkowego doświadczenia wszystkiego po raz pierwszy; o okresie budzenia się kształtującego się dopiero intelektu, jednostkowej duchowości i fizyczności, a wcześniej — wartej podkreślenia szczególnej symbiotycznej harmonii dziecka z formą własnego bytowania (holizm) w świecie... O przestrzeni paidialności, o momencie „przejścia” (jego rytuałach); o wygnaniu (na przykład z arkadii); o czasie rodzącym nie tylko radość, ale przecież także traumę; o symbolice „przedświadomej i podświadomej natury człowieka” (dziecko ją przynosi według Junga²); o sensualizmie; o świętości dzieciństwa, w które wkrada się grzech i zło: ludzkie, natury, historyczne, biologiczne, wyznaczając kres tych lat; o relacji dzieciństwo — starość, i innych jeszcze. Osobliwych cech tej epoki życia jest tak wiele, że nie sposób je wszystkie wymienić w tym ograniczonym objętościowo wstępie. Służy jednak temu cała niniejsza praca.

Powinno się jednak z góry zaznaczyć, że książka ta jest zbiorem studiów poświęconych poezji dzieciństwa. Studiów, jak wspomniałem, pisanych przez lat kilkanaście, z przerwami. Nie pozoruje więc ona — o czym świadczy już spis treści — formuły klasycznej monografii, lecz stara się naświetlić temat tytułowy z kilku wybranych punktów widzenia. Dlatego pozwoliłem sobie w tym tomie na pozostawienie drobnych powtórzeń w niektórych miejscach. Nie likwidowałem ich tylko dlatego, że już pojawiły się wcześniej w jakiejś formie, w poprzednich szkicach czy studiach, nie jest to więc niezamierzony błąd warsztatu z mej strony. Zależało mi bowiem na koherencji i merytorycznej kompletności treści także każdego z osobnych

² C.G. Jung, *Fenomenologia archetypu dziecka*, przeł. M. Garbalińska, [w:] *Dzieci*, wyb., oprac. i red. M. Janion, S. Chwin, t. 2, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1988, s. 266.

tekstów (właśnie: osobnych), a odrzucenie jakieś informacji naruszałoby niekiedy tok wyводу w ramach danego segmentu pracy. Konwencja zbioru szkiców i artykułów taką możliwość zresztą dopuszcza³ — a co za tym idzie, również umożliwia ewentualność niechronologicznej lektury. Źródła pierwodruków wypowiedzi ogłoszonych wcześniej (co dotyczy większości rozdziałów) — przynosi zamieszczona w zakończeniu książki „Nota bibliograficzna”. Dodam tylko, że jeden z nich został dość poważnie rozbudowany w stosunku do poprzedniej wersji. Dwa obszerne artykuły (otwierający książkę i ostatni) ujrzą światło dzienne po raz pierwszy.

Staralem się, by kompozycja niniejszego tomu była wystarczająco przejrzysta i już na wstępie przekonująca dla czytelnika. Dlatego podzielony został on na cztery osobne, z uwagi na problematykę, części. Pierwsza podejmuje zagadnienia ogólne liryki dzieciństwa: tematy, formy przedstawień, konteksty. Druga poświęcona jest wybranym kwestiom, które pociąga za sobą liryka lat pierwszych; pojawiają się w niej zagadnienia memorialne i świadomości twórczej (Kazimierz Wierzyński, Jan Śpiewak, Stanisław Misakowski); znajdziemy w tym miejscu całościowe ujęcie toposu dzieciństwa zakreślone w dorobku emigracyjnego twórcy Bogdana Czaykowskiego; jest kwestia anamnezy u Czesława Miłosza i Zbigniewa Herberta; występują wybrane aspekty obecności dzieciństwa w wierszach Tadeusza Różewicza. Nie kierowałem się w układzie kolejności tych artykułów i szkiców zasadą starszeństwa autorów, porządkiem dat ich urodzin, przynależnością pokoleniową. Zacząłem od pisarzy, u których dzieciństwo pełni szerszą, ważniejszą może nawet rolę, by przejść do tekstów podejmujących wybrane plany czy horyzonty istnienia motywu u konkretnego autora. Stąd też Miłosza przywołuję po Herbercie i Różewiczu, gdyż w artykule o drugim z wymienionych twórców kwestia anamnezy zostaje dokładniej przybliżona, niż to ma miejsce w eseju o autorze *To*.

Trzecia część książki natomiast obejmuje rozważania, w których dzieciństwo zostaje poddane oglądowi pod kątem jego gatunkowej reprezentacji — chodzi o preferencje genologiczne w zakresie liryki dzieciństwa. Zapytuję o to, jak poezję dzieciństwa ujmuje cykl liryczny (Stanisława Grochowiaka), jak elegia (Mieczysława Jastruna) czy poemat liryczny (Piotra Cieleśza), a jak egzystuje on w obrębie jednego wiersza o wyraźnym ukierunkowaniu intertekstualnym (Ewy Lipskiej). Czwarta z kolei część tego tomu gromadzi dwie obszerne wypowiedzi przekrojowe: pierwsza podejmuje temat relacji pomiędzy światem dzieciństwa w liryce a historią; druga natomiast traktuje o przeobrażeniach tematyki dzieciństwa w poezji schyłku wieku (lata dziewięćdziesiąte XX stulecia). Taki układ całości treści powinien umożliwić nie tylko uchwycenie relacji dialogowych pomiędzy poszczególnymi rozdziałami, lecz i przekonać odbiorcę do sugerowanych ostatecznych wniosków, wypływających z lektury całości niniejszej książki.

³ Zob. na przykład W.P. Szymański, *Moje dwudziestolecie 1918–1939*, „Arcana”, Kraków 1998; M. Dąbrowski, *Projekt krytyki etycznej. Studia i szkice literackie*, Universitas, Kraków 2005 i inne.

Stan badań nad dzieciństwem w literaturze (i kulturze) jest na tyle obszerny, że mogłem z powodzeniem zrezygnować z zamieszczenia w tym zbiorze rysu historycznego, związanego z tematem lub wprowadzenia o podobnym bądź zbliżonym charakterze, mając w pamięci takie prace, jak — prócz fundamentalnej Philippe’a Arièsa *Historii dzieciństwa — Dzieci* (t. 1, 2) pod redakcją Marii Janion i Stanisława Rośka, *Dziecko romantyczne* Anny Kubale, *Mit dzieciństwa w sztuce młodopolskiej* pod redakcją Joanny Papuzińskiej, *Dziecko. Symbol i zagadnienie antropologiczne w literaturze Młodej Polski* Anny Czabanowskiej-Wróbel, *Dzieciństwo i sacrum* pod redakcją Joanny Papuzińskiej i Grzegorza Leszczyńskiego, *Kulturowy obraz dziecka i dzieciństwa w literaturze drugiej połowy XIX i w XX wieku* Grzegorza Leszczyńskiego, Anny Szóstak *W poszukiwaniu tożsamości. Liryczne horyzonty mitu dzieciństwa w poezji polskiej drugiej połowy XX wieku*, *Światy dzieciństwa. Infantylicyzacje w literaturze i kulturze* pod redakcją Małgorzaty Chrobak i Katarzyny Wądolny-Tatar — by wymienić tylko część⁴. Tytuły innych interesujących publikacji znajdzie Czytelnik w przypisach i bibliografii; tu nie tylko nie sposób wyliczyć je wszystkie po kolei, a tym bardziej z osobna je scharakteryzować, zwłaszcza gdy chodzi o artykuły lub rozdziały. Biorąc pod uwagę ów stan literatury przedmiotu, skoncentrowałem się na jej wykorzystaniu w odniesieniu do dwudziestowieczności i na ilustracji wewnętrznych złożoności tematu w tym właśnie czasie; na komplikacjach, które stanowią przecież zasadniczą materię treściową studiów w poszczególnych fragmentach tego tomu.

Oczywiście, wiele by można powiedzieć o białych plamach tej książki. Nawet, jeśli z założenia nie ma ona być tradycyjnym studium monograficznym. Jest ich z pewnością wiele. Potraktujmy je jednak jako motywację do dalszych poszukiwań badawczych, bowiem sama druga połowa XX wieku i początek nowego stulecia — przynoszą wyjątkowo bogaty materiał podmiotowy. Możemy jednak z satysfakcją śledzić nadal pojawiające się studia, a i w nowym świetle postrzegać widoczne już dziś wyraźniej tematy do opracowania, jak i te, które dopiero nasza teraźniejszość, również z uwagi na rozwój współczesnych metodologii badawczych, wyraźniej uwypukla.

Pośród wielu aspektów zagadnienia dzieciństwa, które można by w tytule tego wstępu szczególnie wyeksponować, wysuwam na plan pierwszy jeden: głodu, pragnienia. Poznawczego, intelektualnego, emocjonalnego, religijnego (w sferze sacrum), fizycznego, płciowego... „Krajem wiecznego pragnienia” nazwał dzieciństwo Adam Zagajewski. Oznacza ono dla mnie nie tylko specyficzne „otwarcie”, nienasycenie, łaknienie, niedosyt dziecka wobec życia, świata, ale i sam ów świat — owo pożądanie istnienia prowokujący i o jego zachowanie go w sobie troszczący się. Ta szczególna dwukierunkowość wydaje mi się istotną cechą całego złożonego

⁴ Na przykład też „*Dziecięce światy*” w *literaturze europejskiej XX wieku* pod redakcją Joanny Ławnikowskiej-Kopper; na planie historii zob. Doroty Żołądź-Strzelczyk *Dziecko w dawnej Polsce*, lub na planie sztuki *Dziecko w malarstwie polskim* w opracowaniu Hanny Kubaszewskiej, i inne. Z uwagi na orientacyjny charakter tej notatki, nieuwzględnienie jakiejś książki w tym miejscu nie ma podłoża wartościującego. Chodzi tylko o podkreślenie rozległości literatury przedmiotu, dlatego nie podaję w tym miejscu pełnych adresów bibliograficznych.

wewnętrznie kompleksu problemowego, zogniskowanego wokół dzieciństwa. Z perspektywy odbiorcy na pierwszy plan natomiast z pewnością wysunie się tematyka memorialna⁵, łącząca wiele pomniejszych wątków tej książki⁶. Można zatem powiedzieć, że tytuł tego wstępu — *Pomiędzy „krajem wiecznego pragnienia” a domeną pamięci* — pokazuje wspomniane dwa kierunki refleksji nad dzieciństwem: (a) usytuowanym i widzianym w jego przeszłości a zwróconym ku przyszłości („pragnienie”) oraz (b) postrzeganym z naszej teraźniejszości, jako fakt miniony — zdeponowany w pamięci indywidualnej, jednostkowej.

W przypadku tego tomu proponuję zatem metodę tak problemowego (części I, II, IV), jak i genologicznego (część III) oglądu zagadnienia dzieciństwa w poezji na tle dwudziestowieczności nowoczesnej. Kategoria nowoczesności pojawia się w tym miejscu nie przypadkiem. Pragnę bowiem przyjrzeć się także części minionego stulecia poprzez jeden z najważniejszych problemów dla jego kulturowego rozwoju i dla podstaw formacyjnych dzieciństwa, zespalający zamieszczone w tym tomie studia i szkice. Przez pryzmat początku biografii, który w literaturze latami, w tym w kolejno następujących po sobie epokach rozwoju cywilizacji, zmieniał swoje oblicze, upominał się bądź walczył o swoje własne prawa, by także w dobie dwudziestowiecznej stać się jednym z najczęściej eksploatowanych i eksponowanych w literaturze wątków — tak w prozie narracyjnej, jak i w poezji, w dramacie czy eseju — na przykład związanym z motywem powrotu do kraju lat dziecińczych (często podejmowanym w środowisku twórców emigracji pojałtańskiej). Także i dziś, a więc już w XXI stuleciu, dzieciństwo jako temat bardzo chętnie podejmowane jest przez poetów i prozaików, pełniąc wielorakie, niekiedy równoległe, bądź krzyżujące się lub łączące ze sobą funkcje⁷. Zapytamy, skąd się biorą kolejne fale zainteresowania dzieciństwem w naszych czasach?

O konkretach obranej — dla pomieszczonych tu rozważań szczegółowych — siatki terminologicznej będzie jeszcze mowa, w części I. Niektóre z pojęć podstawowych,

⁵ Zob. na przykład jej rozumienie w: P. Ricouer, *Pamięć, historia, zapomnienie*, przeł. J. Margański, Universitas, Kraków 2012. Do Ricouera nawiązuje Agnieszka Rydz, *Mnemosyna. O pamięci autobiograficznej w poezji polskiej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2011 — odsyłając nas do dzieł Czesława Miłosza, Julii Hartwig, Zbigniewa Herberta, Waława Iwaniuka i Marcina Świetlickiego. Zob. też M. Zaleski, *Formy pamięci. O przedstawianiu przeszłości w polskiej literaturze współczesnej*, Wydawnictwo Instytutu Badań Literackich PAN, Warszawa 1996 i inne.

⁶ Można je próbować wpisać w projekt „historii ratowniczej” — „jako odpowiedzi na wyzwania niesione przez [...] [nie-antropocentryczne i post-europejskie] zmiany oraz jako odzew peryferii coraz wyraźniej pretendujących do statusu ważnych ośrodków tworzenia wiedzy”. *Historia ratownicza* jest tu ukazana na planach: lokalnym, potencjalnym, egzystencjalnym, afirmatywnym, ekologicznym i formacyjnym (E. Domańska, *Historia ratownicza*, „Teksty Drugie” 2014, nr 5). Dzieciństwo można potraktować jako ów element przeszłości, który wymaga przyjęcia tej postawy, jaką proponuje projekt „historii ratowniczej” (oczywiście, w jednym z wariantów).

⁷ Zob. A. Czabanowska-Wróbel, *Dzieciństwo się skończyło?*, [w:] *eadem*, *Dziecko. Symbol i zagadnienie antropologiczne w literaturze Młodej Polski*, Universitas, Kraków 2003. Porównaj także zwrócone ku współczesności fragmenty: *Dzieciństwo i sacrum 2. Studia i szkice literackie*, praca zbiorowa pod red. J. Papuzińskiej i G. Leszczyńskiego, Stowarzyszenie Przyjaciół Książki dla Młodych, Polska Sekcja IBBY, Warszawa 2000, i inne, o których mowa będzie dalej.

które ogniskuje problematyka dzieciństwa, już wymieniałem. Zauważmy jednak, że każdy z poruszonych w tym tomie tematów narzuca niejako konieczność innego, specjalnego podejścia badawczego. Zakres pojęć i terminów jest relacyjny: pochodzą z tego samego kręgu myślowego, pozostając ze sobą w niekiedy ścisłym związku (dzieciństwo — pamięć — anamneza — nieświadomość, *etc.*). Zamierzałem jednak nade wszystko w tych studiach pozostawać wiernym podstawowej zasadzie, że ogólne powinno znajdować swoje odzwierciedlenie w poszczególnym. Zatem w tym tomie zasadniczą rolę odgrywa sproblematyzowana twórczość konkretnych pisarzy, w tym ich obsesje tematyczne, ważne i systematyczne nawroty określonych refleksji, osobiste doświadczenia, pamięć przeszłości, filozoficzne (auto)identyfikacje, kontekst dziejowy, określone wybory formalne poetów i sprecyzowane decyzje gatunkowe, świadomość, jaką pełni myśl o dzieciństwie w ich poglądach na życie. Rzecz zawsze rozwija się i koncentruje wokół wiersza, wyodrębnionego faktu, i ten jest fundamentem — a niekiedy punktem wyjścia — poznania: jednego, kilku, cyklu utworów lub poematu. Od utworu Różewicza czy Lipskiej, cyklu Grochowiaka, poematu Cieleśza — po wiedzę kulturową i literacką, literaturoznawczą na temat tu omawiany. Poemat o Kasparze Hauserze prowadzi ostatecznie do namysłu o opresyjnie nastawionej wobec jednostki cywilizacji; a i do zrozumienia innych ujęć tego samego motywu w naszym i obcym piśmiennictwie. Dzieci z wierszy Ewy Lipskiej z kolei kierują nas ku horyzontom naszej skomplikowanej współczesności, a nie tylko ku wiedzy o przedstawicielach jednej generacji, której poetka jest reprezentantką.

Skoro mowa o zasadach spójności tego tomu dodam, że jakkolwiek znaczna część tekstów w nim zgromadzonych ukazała się drukiem w różnych czasopismach literaturoznawczych i pracach zbiorowych, to w tym miejscu wszystkie one zostały przejrzane, a jeśli było to konieczne, uzupełnione i dostosowane (czasem poszerzone) dla potrzeb oraz założeń lekturowych niniejszej książki. Nie jest więc ta publikacja tylko „mechanicznym”, automatycznym przedrukiem istniejących już studiów i szkiców, ale próbą odnajdywania — mimo wszystko — ich wspólnego mianownika. Głównie widać to w szkicach przekrojowych, na przykład o relacji dzieciństwo — historia, ale również w innych.

Poszukiwałem wiedzy o dzieciństwie nie tylko u autorów o ustalonej wysokiej pozycji w naszej literaturze (Miłosz, Herbert, Różewicz), ale i u twórców rzadziej, nawet przez profesjonalistów, przywoływanych. Chodzi nie tylko o Piotra Cieleśza, Jana Śpiewaka czy Stanisława Misakowskiego, ale i o tych, których nazwiska wymieniam w tekstach tematycznie bardziej ogólnych, „syntetycznych”. W ten sposób zamierzam dotrzeć do wiedzy o prawidłowościach, uniwersaliach, zasadach, słowem — dążę do wniosków szerszej natury. Wybieram zarazem pisarzy wnoszących do naszej rodzimej liryki coś nowego, własnego, niekiedy intrygująco odkrywczego, a nie tylko typowego; otwierającego przed nami nowe obszary wiedzy w postrzeganiu dzieciństwa. Jest to dla przykładu sposób myślenia o pamięci (Wierzyński), doznanie anamnetyczne (Herbert), ewokacja sfery nieświadomego (Lipska), dzieciństwo wygnaćcze i tułacze

(Czaykowski) oraz tym podobne. W rzeczy samej tom niniejszy jest po prostu podróżą w głąb dwudziestowiecznej liryki.

Zajmując się problematyką dzieciństwa w liryce nowoczesnej — a do niej zaliczam dwudziestowieczność⁸ w wersji opisywanej w tej pracy — choć w szczególności w poezji polskiej od wybuchu II wojny światowej czy jej końca, po kres minionego wieku, ponieważ takie ostatecznie wyznaczyłem sobie granice historycznoliterackie, muszę wprowadzić kilka zastrzeżeń, dotyczących m.in. ogólnego kierunku przedstawionych dalej rozważań.

Zakładam w tym miejscu niejako *a priori*, że wspomniane ramy studiów — w obrębie dwudziestowiecznej nowoczesności — wyznaczają, dający się na pierwszy rzut oka wyodrębnić, spójny okres historycznoliteracki. Otwiera go wybuch II wojny światowej i likwidacja dotychczas utrwalonych przeświadczeń ideowych oraz artystycznych wielu twórców, reprezentantów różnych ugrupowań czy formacji pokoleńowych..., ważną funkcję pełni czas jej zakończenia, a zamyka wstępny, inicjalny moment rozwoju piśmiennictwa III Rzeczypospolitej, z jej unieważnieniem niektórych dotychczas dominujących w literaturze wartości, propozycji poznawczych, związanych z konkretnymi nurtami czy tendencjami piśmiennictwa, i horyzontów oraz zaciekawień tematycznych; w kraju ze zniesieniem cenzury, zakazów i nakazów mających swe źródła w dotychczasowej ideologii, z którymi pisarz musiał się poważnie liczyć, z decentralizacją. Lata dziewięćdziesiąte XX wieku są po części okresem przejścia od jednej do drugiej epoki⁹.

W pierwszym przypadku, granicy dolnej, jest to zamknięcie okresu dwudziestolecia międzywojennego (Dwudziestolecia), w wymiarze artystycznym bezsprzecznie dającego się wyodrębnić jako osobny, w pełni autonomiczny segment/okres historycznoliteracki i byt porządkujący kolejność faz rozwoju naszego piśmiennictwa dwudziestowiecznego. W drugim — po 1989 roku do końca stulecia — liczą się te przemiany literackie, które sprawiają, że m.in. lub głównie na tle wydarzeń politycznych i historycznych, zatem — zewnątrzliterackich — otwiera się nowy okres w literaturze polskiej¹⁰. Dokonuje się to ponadto wraz z głębszą adaptacją światowych osiągnięć literatury ponowoczesnej (postmodernistycznej)¹¹. Sama cezura, przełom

⁸ Dwudziestowieczność rysująca się jako osobny segment-projekt periodyzacyjny. Por. na temat tego określenia materiały z tomu *Dwudziestowieczność*, red. M. Dąbrowski i T. Wójcik, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004.

⁹ Zob. znaczenie określenia „przejście” w: A. Nasiłowska, *Literatura okresu przejściowego 1975–1996*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.

¹⁰ Na temat obu cezur powstała obszerna literatura przedmiotu, w tym o charakterze syntetyczno-podrecznikowym. Zob. m.in.: M. Stępień, *Pięćdziesiąt lat literatury polskiej (wprowadzenie)*, Oficyny Wydawnicze „Impuls” & „Text”, Kraków 1996; M. Dąbrowski, *Literatura polska 1945–1995*, Wydawnictwo „Trio”, Warszawa 1997; S. Stabro, *Literatura polska 1944–2000 w zarysie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002; T. Drewnowski, *Literatura polska 1944–1989. Próba scalenia: obiegi — wzorce — style*, Universitas, Kraków 2004. Zwrócić należy przy tym uwagę na syntezę A. Nasiłowskiej (wspomniane) i Z. Jarosińskiego, kładących nacisk nie na cezurę 1939 roku, ale na rok 1945. Przykładów oczywiście można podać znacznie więcej.

¹¹ W. Welsch zauważa, że określenia nowoczesność/ponowoczesność odnoszą się — jak powiada — do charakteru czasów współczesnych, moderna/postmoderna do uzależnień epokowych, zaś modernizm/postmoder-

1989 roku — wydaje się dziś całkowicie bezsprzeczna i niekontrowersyjna — choć taką zdecydowanie nie była jeszcze w latach dziewięćdziesiąte¹² ubiegłego wieku.

Książka niniejsza przynosi jednak również te rozeznania badawcze, które niekiedy wykraczają poza ogólnie wskazane tu daty. Stąd się wzięło tytułowe sformułowanie: poezja polska II połowy dwudziestego wieku. Studia nad dzieciństwem w poezji tego czasu wymagają bowiem pewnej elastyczności w ramach namysłu literaturoznawczego. Granica górna i dolna bywają tu — rzecz jasna w przypadkach metodologicznie uzasadnionych — niekiedy przekraczane lub traktowane „płynnie”. Nie można wszak zapomnieć, że na przykład światy dzieciństwa Kazimierza Wierzyńskiego i Bogdana Czaykowskiego nie byłyby takimi, jakimi ocalały w ich wierszach, gdyby nie rozstrzygnięcia Jałty oraz taki a nie inny los kresów Rzeczypospolitej. Kresów, które cechują mit pamięci, kod wtajemniczenia, trauma tułaczego dzieciństwa, ogólnie rzecz biorąc — wygnanie. Podobnie z dzieciństwem pokolenia „Współczesności”, przypadającym na lata wojenne. O tym, jak historia splata się z poezją dzieciństwa, traktuje bezpośrednio, jak powiedziano, przedostatni rozdział książki.

Wyodrębnienie wspomnianego bloku chronologiczno-periodyzacyjnego wydaje się istotne z dwu powodów: (a) ponieważ rzuca światło na proces przemian tematu dziecięcego w literaturze w określonym, wyznaczonym, okresie, (b) i dlatego, że pokazuje — *vice versa*: jak temat dziecięcy w kolejnych fazach jego wewnętrznej ewolucji w minionym stuleciu współtworzy całość literacką, tematyczną, artystyczną, ideową konkretnie wyodrębnionej epoki naszego piśmiennictwa.

Przy czym, wysuwając na pierwszy plan czas obejmujący lata od wybuchu wojny — po kres stulecia, nie staram się ściśle, a zatem w pełni rygorystycznie, uwzględniać tego, co w literaturze dzieje się w granicach wyznaczonych tymi datami — w odniesieniu do czynników zewnętrznych (życia społecznego, kultury, w tym kultury literackiej, ogólnej sytuacji humanistyki). Oznacza to, że pamiętam — prowadząc swój namysł — przede wszystkim o tym, iż jeszcze niedawno znajdowaliśmy się w obliczu trzeciej fazy rozwoju formacji nazywanej nowoczesnością, którą zastąpiła dziś ponowoczesność¹³. Nowoczesność jest w tym wypadku podstawowym

nizm odnosi się do odzwierciedlenia nowoczesności/ponowoczesności w sferze sztuki (*idem, Nasza postmodernistyczna moderna*, przeł. R. Kubicki, A. Zeidler-Janiszewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998).

¹² Głosy w dyskusjach literackich w latach dziewięćdziesiąte XX w. były podzielone (zob. wypowiedzi na ten temat publikowane w tym czasie np. w „Kresach” czy „Nowym Nurcie”).

¹³ Na temat nowoczesności zob. „Teksty Drugie” 2002, nr 4: tu artykuły G. Grochowskiego, *Paradoksy nowoczesności*; R. Nycza, *Literatura nowoczesna: cztery dyskursy (tezy)*. Por. też uwagi periodyzacyjne we wstępie do antologii *Odkrywanie modernizmu*, pod redakcją i ze wstępem R. Nycza, Universitas, Kraków 1998. Tu krótko notuje Nycz, że termin modernizm oznacza: „rozległą formację literacką, artystyczną i kulturową, która obejmuje, w swym zasadniczym wymiarze chronologicznym, zjawiska należące co najmniej do trzech okresów tradycyjnie wyodrębnianych w polskiej historii literatury i sztuki: Młodej Polski, dwudziestolecia międzywojennego oraz współczesności (liczonej od II wojny światowej)” (*ibidem*, s. 5). Proponuję, by ten podział wyjaśniony przez Nycza w ramach modernizmu, wprowadzić do rozważań nad nowoczesnością. Taki tok myślenia (Młoda Polska — koniec XX wieku) proponuje Jerzy Świąch. Też: M.P. Markowski, *Polska literatura nowoczesna. Leśmian — Schulz — Witkacy*, Universitas,

punktem odniesienia w zaproponowanym tu sposobie myślenia o liryce dzieciństwa, o literaturze w ogóle.

Przypomnę, że w respektowanym tu ujęciu badawczym (zaznaczam, nie jest ono wyłącznie obowiązujące) pierwsza faza doby nowoczesnej przypada na schyłek Młodej Polski; druga — na okres międzywojenny, ale począwszy od nowych (rewolucyjnych) zjawisk w sztuce początku wieku i lat dwudziestych. Zakładam więc tym samym, że studiując zjawisko dzieciństwa w literaturze polskiej drugiej połowy XX wieku, poddaję ścisłej obserwacji także i ten obszar zagadnień, który wyznacza sam termin „nowoczesność” (ewentualnie „późna nowoczesność”) i, krótko mówiąc, jest to książka o dzieciństwie opisywanym w kontekście trzeciej fazy nowoczesności¹⁴.

Pisząc o „dzieciństwie” zakładam, że jest to okres życia dziecięcego, chłopięcego i dziewczęcego, od lat najwcześniejszych po czas dorastania i inicjacji, adolescencji, czyli do około 14.–15. roku życia. Czas sięgający inicjacyjnego „momentu przejścia” — czyli pojawienia się problemu dojrzewania. Dodam przy okazji, że sama problematyka „okresów życia” dysponuje własną literaturą przedmiotu, mowa będzie o tym

Kraków 2007 (tu podział na nowoczesność zachowawczą, krytyczną i awangardę); *Nowoczesność i tradycja*, red. T. Szkołut, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1995; *Nowoczesność jako doświadczenie*, red. R. Nycz, A. Zeidler-Janiszewska, Universitas, Kraków 2006; J. Świątek, *Nowoczesność. Szkice o literaturze polskiej XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006. Zob. m.in. w kontekście tematu: *Tradycja i nowoczesność*, red. J. Trzynaśkowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1971; G. Gazda, *Awangarda, nowoczesność i tradycja. W kręgu europejskich kierunków literackich pierwszych dziesięcioleci XX w.*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1987; A. Bielik-Robson, *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości*, Universitas, Kraków 2000; D. Higgins, *Nowoczesność od czasu postmodernizmu oraz inne eseje*, wybór, oprac. i postłowie P. Rypson, słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000; L. Dziśiów, *Nowoczesność zideologizowana*, Wydawnictwo Naukowe US, Szczecin 2004. Na ten temat pisałem w szkicu *Poznanie — etyczność — wartości (o trzech dyskursach historycznoliterackich nowoczesności)*, „Literaturoznawstwo” 2010, nr 4.

¹⁴ Pisząc o temacie dzieciństwa w poezji trzeciej fazy nowoczesności, myślę tak o zmianie w nim się wówczas dokonującej, wobec pierwszej oraz drugiej jej fazy, jak i o obecności w nim tradycji „głębokiej”, o jej wpływie na literacką teraźniejszość. Interesujące też wydają mi się techniki (sposoby, formy prezentacji świata w dziele), dzięki którym temat dzieciństwa zostaje w utworze podjęty bądź istnieje i role (funkcje) jego przywołań oraz — jeśli istnieją sprecyzowane — intencje pisarskie. Poszukuję, inaczej niż krytyka tematyczna, motywu, który może mieć wpływ (organizować wokół siebie) — w taki, a nie inny sposób — nie tylko obraz duchowości twórcy, co jest niesłychanie ważne i od czego nie można uciec, ale i często wizerunek poezji określonej epoki. Oczywiście, prowadzę ten namysł, odwołując się do autorów i dzieł, w których jest on szczególnie wyróżniający się, wysunięty na plan pierwszy. Posługując się tedy określeniem „temat”, myślę o: (1) objaśnieniu istniejącego w danej epoce motywu literackiego w aspekcie jego tradycji (i wiedzy o nim), (2) o próbie zrozumienia twórczości konkretnego pisarza przez wybrany u niego, zasadniczy motyw (dzieciństwo i jego koneksje, sąsiedztwa problemowe), (3) o potrzebie objaśnienia sposobu istnienia danego toposu w określonym czasie, w wybranej epoce, (4) o technikach pisarskich i gatunkach mu przynależnych (odpowiednich dla jego kreacji), o modalności, (5) o funkcjach jego istnienia. Tak więc, wykorzystując określenie „temat”, rozumiem je nieco inaczej (słownikowo), szerzej niż wedle rygoru krytyki tematycznej; zauważmy jednak na marginesie, że to właśnie dzieciństwo, jak i wspomnienie, badacze kręgu krytyki tematycznej (np. J.-P. Weber) pojmują jako motyw podstawowy, najzupełniej fundamentalny w swych rozeznaniach badawczych. Por. J.-P. Weber, *Obszary tematyczne*, przeł. W. Karpiński, [w:] *Antologia współczesnej krytyki literackiej we Francji*, oprac. W. Karpiński, „Czytelnik”, Warszawa 1974.

w dalszych częściach tej książki¹⁵. Istotne — podkreślę jeszcze dla zamknięcia tego wątku rozważań — jest to, jak problem interpretacji dzieciństwa w liryce XX wieku, a i dziś, sytuuje się wobec zastanych już metod analizy i opisu poezji poświęconej tej „epoce” egzystencji ludzkiej.

Studia dotyczące obrazu dzieciństwa w literaturze polskiej, a zwłaszcza w poezji, powinny przynosić nie tylko wąsko rozumianą myśl z zakresu obecności tematu, ale i szerzej — wiedzę dotyczącą rozwoju poezji w tym czasie w ogóle. Chodzi przecież również o miejsce toposu dzieciństwa w przemianach liryki XX w., od — powiedzmy — aktywności pisarskiej przywołanego w tej książce Kazimierza Wierzyńskiego po poetów z roczników 70. ubiegłego stulecia. Chciałbym zatem, by zagadnienia poruszone w tej pracy można było potraktować jako zbiór uwag, jako głos, do bardziej uniwersalnej refleksji nad rozwojem poezji w tym czasie¹⁶. To postulat ambitny, zdaję sobie z tego doskonale sprawę, ale być może uda się go chociaż w niewielkiej części zrealizować.

Należy najpierw postawić sobie pytanie, czym jest bądź czym bywa dzieciństwo, jako osobny okres biografii, w piśmiennictwie dwudziestowiecznym. Zatem, czym różni się ono od tego jego obrazu, który kreowała, modulowała, performowała bądź nominowała literatura romantyczna (także przedromantyczna i poromantyczna), której paradygmat sięgał bardzo głęboko? Zastanawiając się zatem nad poetyckim dzieciństwem w literaturze omawianego czasu, zadaję sobie i tekstom pytanie, czy jest jeszcze jakiś istotny, a pominięty w dotychczasowych badaniach literaturoznawczych, rys poezji nowoczesnej? Wspomnę na marginesie rzecz oczywistą, że czasami już same pytania bywają ważniejsze od odpowiedzi, nawet jednoznacznych i niebudzących zastrzeżeń...

Wydaje się, że świat dzieciństwa pełni w liryce XX stulecia wyjątkowe, szczególne i ważne funkcje. Po pierwsze — jako symbol (analogon) wyraża pewne treści niepozwalające się wprost przełożyć na język dyskursu w szeroko rozumianym piśmiennictwie artystycznym lub niedające się nazwać w inny sposób, sparafrazować, będące wyrazem swoistego „idiomu” lirycznego. Tak jest w Dwudziestoleciu, na przykład u poetów awangardy, ze względu na ich „wstydlivość uczuć” i pseudonimowanie znaczeń, czy w sięganiu do podświadomości u nadrealistów,

¹⁵ Por. na przykład: Ph. Ariès, *Okresy życia*, [w:] *idem*, *Historia dzieciństwa*, przeł. M. Ochab, Wyd. MARA-BUT, Gdańsk 1995. W naszej perspektywie łączymy dwie fazy życia, które wyodrębnił Izidor: razem do 14. roku życia. Do 7. roku życia dzieciństwo, do 14. chłopięctwo (*ibidem*, s. 31). We współczesnej świadomości te dwa okresy spotykają się ze sobą, gdy wyodrębniamy postaci dziecka i młodzieńca, gdy dziecko zaczyna wchodzić w okres dojrzewania. Tak rzecz przedstawia się w *Słowniku języka polskiego*: dziecko to „człowiek od urodzenia do wieku młodzieńczego”. Zob. *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka. Tom pierwszy A-K, PWN, Warszawa 1978, s. 498.

¹⁶ Zob. H. Friedriech, *Struktura nowoczesnej liryki*, przeł., wstęp E. Feliksiak, PIW, Warszawa 1978. Przykładem problemowego ujęcia ewolucji poezji współczesnej może być monografia E. Balcerzana, *Poezja polska w latach 1939–1965. Cz. I. Strategie liryczne, Cz. II. Ideologie artystyczne*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1984–1988. Por. też Z. Jarosiński, *Postacie poezji*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1985.

u neosymbolistów (na przykład u Mieczysława Jastruna)¹⁷ z uwagi na trudność, a może i niechęć do bezpośredniego wyrażenia i nominowania jakichkolwiek bardziej złożonych sensów bądź przesłań niejasnych semantycznie (nieostępnych poznawczo, nawet dzięki racjonalizacji, intelektualizacji). Tak jest także w odniesieniu do dużo głębszej tradycji. Na przykład romantycznej — chodzi o to, jak dzieciństwo rysuje się w tej epoce, choćby, naturalnie nie wyłącznie, jako wyraz niewinności, czystości, poetyckiej intuicji¹⁸, gdzie również sam poeta kojarzony jest z dzieckiem, i tym podobne.

I po wtóre, dzieciństwo w poezji pełni szczególną funkcję, gdy chodzi o ukazanie repertuaru odpowiednich dla niego form modalnych i zastosowanie określonego zespołu konwencji, które w ramach badań należy poddać analizie, obserwując ich działanie — mechanizm, funkcjonowanie oraz jego rezultaty. A więc pytamy o to, w jaki sposób moduluje się tę epokę biografii w wierszach — czy to wedle poetyk nowatorskich (Lipska, Śpiewak, Czaykowski), czy też pozornie passeistycznych: w cyklu lirycznym, poemacie, elegii... Pozornie, gdyż gatunki te w niektórych miejscach ulegają widocznej modyfikacji. Poszukajmy zatem odpowiedzi na pytanie, za pomocą jakich rozwiązań artystycznych, zaszczepienia jakich motywów bądź zespołów tematycznych (podporządkowanych dzieciństwu tematów, na przykład arkadii, peryferii prowincjonalnych, zagłady świata dzieciństwa, granicy powrotu do niego...) następuje ten właśnie proces modulacji czasu lat pierwszych. Wydaje się, jak zaznaczono, że tak właśnie ukierunkowane badania fenomenu dzieciństwa mogą równoległe przynieść wiedzę na temat pewnego odcienia dwudziestowiecznej liryki, również jej repertuaru tematycznego — i w tym wyrażać się powinien ich szczególny walor poznawczy. To jedna z podstawowych pobudek, które spowodowały już dekadę temu moje szczególne zainteresowanie i zaciekawienie tym problemem, tak jako czytelnika, jak i badacza dwudziestowiecznej poezji.

Każda epoka literacka przynosi własne wyobrażenie dzieciństwa. Ta książka pyta o te spośród nich, które zarezerwował dla siebie XX wiek¹⁹, zwłaszcza w drugiej

¹⁷ Pojęcie „neosymbolizm” zapożyczam od W.P. Szymańskiego: *Moje dwudziestolecie 1918–1939*. Rozszerzam jednak nieco jego znaczenie.

¹⁸ Przy czym zauważmy, że znaczna część tych problemów aktualna jest nadal w poezji po 1939 roku, tak w kraju, jak i na emigracji. Na temat dzieciństwa romantycznego por. wspomniany tom A. Kubale, *Dziecko romantyczne. Szkice o literaturze*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1984. Zob. też odpowiednie hasło (*Dziecko*) tej autorki w *Słowniku literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz, A. Kowalczykowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1991, s. 198.

¹⁹ W tym miejscu można przypomnieć opinię Neila Postmana, który dzieciństwo traktuje jako wynalazek: „Dzieciństwo nie jest koniecznością biologiczną, ale konstruktem społecznym” — „w XXI wieku możemy je utracić” — pisze (N. Postman, *Dzieci*, [w:] *idem*, W stronę XVIII stulecia. Jak przeszłość może doskonalić naszą przyszłość, przeł. R. Frąc, PIW, Warszawa 2001, s. 127). Dzieciństwo nie jest rezultatem faktu istnienia dziecka, wymyślono je, a skoro narodziło się, przygotowane powinno być również na swój zgon (do którego przyczynia się telewizja). O „wynalazku” dzieciństwa pisze Wojciech Tomasiak, *O wynalezieniu historii*, [w:] *Zapisywanie historii. Literaturoznawstwo i historiografia*, red. W. Bolecki, J. Madejski, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2010, podkreślając różnicę pomiędzy „wynalezieniem a okryciem” (s. 56), odwołując się do „Aneksu III” książki Postmana.

połowie. Dla tych spośród nas, których dzieciństwo przypadło na minione stulecie, lektura cytowanych tu poezji może być kolejnym krokiem ku wynikającej z lektury liryki samowiedzy, ku zrozumieniu niezwykłości także własnego dzieciństwa, którego nie sposób zastąpić jednym słowem, a nawet kilkoma pojemnymi pojęciami. Potrzeba ku temu dłuższych narracji i cierpliwości wobec materiału poetyckiego, który — choć skrywa w sobie właściwe sensy już z góry — wymaga od nas postawy „rozumiejącej”, chęci przebycia drogi, która do nich prowadzi²⁰.

²⁰ Zob. np. P. Dybel, *Oblicza hermeneutyki*, Universitas, Kraków 2012, s. 114.